Nr 238 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Sobota 16 Października 1926.

Rok XLV.

A REFORMA

Prenumerata miesię…
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20 gr…

Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzymias…

Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Brytyjska konferencja imperjalna

Kraków, 14 października.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Londynie brytyjska konferencja imperjalna, rozpisana tym razem na sześć tygodni. Pod przewodnictwem Baldwina biorą w niej udział wszyscy premjerowie rządów dominjalnych, zastępca wicekróla Indyj i gubernatorowie ważniejszych kolonij.

Ze wszystkich tworów historji ludzkiej imperjum brytyjskie jest chyba najdziwniejszem. Na pięciu kontynentach pozbierało one ogromne szmaty ziemi i równie wielkie skupienia ludzkie i całą tę mieszaninę, przeszło pięciuset miljonów ludzi, utrzymuje w całości politycznej tak luźnej, że niemal nie widać jej wiązań wewnętrznych, a tak w rzeczywistości silnej, że może ona podejmować i skutecznie przeprowadzać takie przedsięwzięcia, jak wielkie i długotrwałe wojny. Nieporównana sztuka rządzenia tkwi w tej dziwnej i nigdy dotąd jeszcze nie widzianej budowli.

Ale nawet najdoskonalsze rzeczy ludzkie mają swój kres, nie sięgają poza pewną granicę. Wiele przemawia za tem, że Imperjum Brytyjskie granicę tę właśnie osiągnęło i że teraz może ono już tylko trwać lub rozpadać się stopniowo, ale rosnąć dalej już niema którędy.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia naszego wieku myśl imperjalna wielkobrytyjska była zaprzątnięta dwoma problemami. W Azji potężny carat rosyjski posuwał się coraz bliżej ku granicy Indyj. W Europie hałaśliwy imperator niemiecki budował ogromną flotę wojenną, która coraz szybciej dorastała rozmiarami i siłą bojową do wielkobrytyjskiej. Brytyjskim mężom stanu robiło się zimno na myśl, co będzie, jeżeli Niemcy połączą się z Rosją na gruncie jakiegoś wielkiego a rozumnie przemyślanego planu podbojów światowych? Kto oprze się ich połączonym potęgom? Kto przeszkodzi, aby wszystkie trzy stare kontynenty: Europa, Azja i Afryka, nie znalazły się ostatecznie pod panowaniem tej spółki?

I wytężyła się cała sztuka polityczna angielska, uruchomione zostały wszystkie tradycje wyspiarskiej polityki od czasów wojny dwóch Róż, aby temu połączeniu przeszkodzić. Niska sztuka polityczna Niemiec, bezplanowość polityki niedołężnego i głupiego cara, stanowiły niezastąpione szanse dla graczy brytyjskich. Dzięki nim potrafili oni dokazać tego, że zaprzysiężona na grobie Fryderyka Wielk. przyjaźń niemiecko-orsyjska pękła ostatecznie i że trzy mocarstwa europejskie, które w ciągu całej swojej wielkiej historji ani razu nie krzyżowały szpad między sobą, pobiły się na śmierć i życie.

Z wojny światowej Anglja wyszła podwójną triumfatorką. Nie tylko rozciągnęła na murawie swego rywala niemieckiego i dożyła chwili, kiedy potężna jego flota popełniła samobójstwo masowe na wodach Scapa Flow, lecz równocześnie pozbyła się także i najgroźniejszego swego przyjaciela — Rosji carskiej z jej upartem, niemal mistycznem pchaniem się do Mongolji, do Persji, wreszcie do Indyj.

Zmora, która od czasów wojny boerskiej dusiła piersi brytyjskich polityków, rozwiała się od jednego razu. Po raz pierwszy Imperjum Brytyjskie poczuło się bezpiecznem od zewnątrz, przestało widzieć groźnych wrogów, czyhających na jego całość na wschodzie i zachodzie.

Zdawałoby się, że teraz dopiero nadszedł złoty wiek dla Wielkiej Brytanji, obfite żniwo po tych zasiewach, które rzucali w glebę czasu obaj Pittowie, Disraelowie, Gladstonowie i tylu innych. Ale złoty wiek nie nadszedł. Wiara, że nazajutrz po zwycięstwie nad Niemcami każdy Anglik obudzi się dwa razy bogatszym, nie ziściła się, lecz spełniwszy swoje motoryczne zadanie w przygotowaniu wojny z Niemcami, rozpłynęła się w nicości. Po tamtej stronie wielkiego stawu wyrósł za to nowy konkurent amerykański, potężniejszy od obu świeżo powalonych razem, jakkolwiek mówiący tym samym językiem. W samej metropolji kwestja socjalna nabrała niebywałej dotąd ostrości. W ogromnem zaś imperjum siły odśrodkowe, działające na poszczególne jego części, objawiają się coraz dobitniej i natarczywiej.

Nie w drodze walki orężnej czy politycznej, nie spiskiem lub zmową, ale prawem własnego rozwoju dominja angielskie zaczynają wychodzić ze związków imperjalnych. One rozwinęły się tymczasem ekonomicznie i kulturalnie, wytworzyły własne typy życiowe, własne interesy zbiorowe i nie okazują najmniejszej chęci ofiarowywać z nich cokolwiek na ołtarzu dumnej imperjalnej całości. Od dalekiej swojej macierzy odgradzają się one cłami przywozowemi, chroniąc swoje własne młode i pędzące w górę przemysły. Równocześnie zaś dąsają się na starą macierz, że nie kupuje od nich ich mleka i mięsa i blisko 60 procent swego przywozu żywnościowego pobiera z krajów do imperium nie należących. Nadto każde z tych dominjów czuje się umieszczonem w odmiennem polu grawitacyjnem. Mimo żywej tradycji, mimo różnic kulturalnych, Kanada coraz wyraźniej ciąży ku Stanom Zjednoczonym. Południowa Afryka ma swój odrębny krąg interesów, które kolidują najczęściej z interesami Imperjum Brytyjskiego, jak o tem świadczy walka przeciw imigracji indyjskiej, więc z drugiej części tego samego imperjum. Australja i Nowa Zelandja, zapatrzone w niebezpieczeństwo żółtej inwazji, nie kryją się z tem, że trwają w związku imperjalnym tylko dopóty, dopóki daje on im gwarancję bezpieczeństwa. Dlatego rząd brytyjski musiał ostatecznie zerwać swoje przymierze z Japonją, zniszczyć swoją koncepcję polityki azjatyckiej i podjąć kosztowne roboty fortyfikacyjne na dalekich wybrzeżach, aby tylko dostarczyć obu tym odległym, ale drogocennym dominjom dowodu, że mogą liczyć na opiekę i pomoc swojej dalekiej ale czułej macierzy angielskiej.

Perła korony jego brytyjskiej mości — Indje, — to dzisiaj przedmiot największej troski polityków brytyjskich. Przestały one być kolonją a nie zostały jeszcze dominjonem. Znajdują się na połowie jakiejś nieznanej i niejasno rysującej się drogi rozwojowej między europeizacją i technicznym postępem a nowym nacjonalizmem, tem niebezpieczniejszym, że jakimś mistycznym (Ghandi, Tagore) i nie tak trywialnie prostym i szablonowym jak nacjonalizmy europejskie.

Jednem słowem, wszędzie kłopoty, troski, niebezpieczeństwa. Podziwienia godnym jest spokój i hart, z jakiemi polityka brytyjska pora się z tem wszystkiem niestrudzenie, metodycznie, czujnie, a bez wielkiego hałasu i rozdzierania szat. Czerpie ona z wielkiej skarbnicy doświadczenia politycznego, które mówi jej przedewszystkiem, że w polityce jak w życiu niema ostatecznych rozwiązań, że próżnem więc jest uganianie się za niemi. Największą sztuką polityki brytyjskiej jest wielka umiejętność życia z dnia na dzień, od wypadku do wypadku, od kwestji do kwestji, z których żadnej nie stawia się zasadniczo od korzenia, lecz rozwiązują ją tylko o tyle, o ile jest to niezbędnem ze względu... na inne kwestje.

W taki sposób żyje Imperjum Brytyjskie — zawsze pełne trosk i kłopotów i zawsze dysponujące potężną, niemal niewymierną siłą działania. Co bierne, to mocno trzyma w ręku, co daje się jeszcze kierować, tem kieruje, co nieuchronne, temu się nie sprzeciwia i trwa.

Ota tajemnica potęgi i żywotności tego dziwu ludzkiej historji, którym jest Wielka Brytanja. Jakkolwiek według ciasnych, prowincjonalnych pojęć kontynentalno-europejskich Imperjum to jest wszelkiem innem, a tylko nie zwartem i mocno spojonem, to jednak gotowo ono przetrwać jeszcze niejeden arcytwór europejskiej sztuki politycznej, jak przetrwało carat biały i imperatorstwo Hohenzollernów.

(s-i).

Rzekome plany aneksyjne Gdańska przez Polskę

Przesadny komentarz angielski

Gdańsk, 14 sierpnia (AW). Dzisiejsza prasa gdańska cytuje artykuł, zamieszczony w piśmie angielskiem »Foreign-Affairs« w sprawie **rzekomych planów aneksji Gdańska przez Polskę.** Punktem wyjścia tego artykułu jest oświadczenie, zamieszczone w »Polsce Zbrojnej«, iż Polska nigdy nie zrezygnuje ze swych praw do Gdańska, Mazurów i Śląska.

Socjalistyczna »Danziger Volksstimme« komentując ten artykuł, wskazuje na jego przesadę, stwierdzając, że należy zawsze pamiętać, iż **Gdańsk gospodarczo jest zależny od Polski.**

Propaganda bolszewicka na Bałkanach

Konstantynopol centralą propagandy

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 14 października. »Times« twierdzi, że obecnie **Konstantynopol jest podstawą komunistycznej propagandy na Bałkanach.** W Konstantynopolu, zdaniem pisma, mieści się **centrala komunistyczna, intrygująca wśród państw bałkańskich,** zajmującą się **przemycaniem broni do Bułgarji i szerząca propagandę w armji tureckiej.**

Czerwony terror w Chinach

Pekin, 14 października (AW). Po zajęciu Wu Czag przez wojska kantońskie, zastosowany został przez władze **ostry terror przeciwko pozostałym w mieście clementom, zaangażowanym w walkę z rządem kantońskim.** Komisja nadzwyczajna wydała **już 112 wyroków śmierci, przyczem dokonano licznych rozstrzelań** *z inicjatywy poszczególnych oficerów oddziałów, które zajęły miasto.*

Karachan w Moskwie

Z Moskwy donoszą, że przybył tam z Chin poseł sowiecki Karachan, celem złożenia rządowi sprawozdania o sytuacji w Chinach.

Wznowienie polsko-niemieckich rokowań

W związku z podjęciem na nowo polsko-niemieckich rokowań handlowych, donosi berlińska »Boersen Zeitung«, że rokowania odbywają się w dwóch oddzielnych komisjach. Najważniejsze będą narady w komisji dla spraw celnych. Polska domaga się pozwolenia na przywóz bydła i mięsa surowego, oraz zniżki ności **dla drzewa i dla produktów rolniczych.** przechodzących przez Niemcy, a w szczególności **dal drzewa i dla produktów rolniczych.** Niemcy natomiast życzą sobie znacznej **zniżki celnej dla barwników, tkanin, zegarków i obuwia.** Pozatem Polska domaga się od Niemiec, aby odbierały miesięcznie 300.000 ton węgla, podczas gdy kontroferta niemiecka ogranicza się do 70.000 ton. Pismo przypomina, że swego czasu wybuchła wojna celna, właśnie o kontyngent węgla.

Polsko-sowieckie rokowania o pakt bezpieczeństwa

»Telegraphen Union« donosi z Moskwy: Urzędowo komunikują, iż rokowania **polsko sowieckie** w sprawie paktu bezpieczeństwa będą wznowione **w przyszłym tygodniu.**

Krążą pogłoski, iż **rząd polski pod wpływem Brianda okazać ma w tej sprawie więcej ustępliwości.** Briand podczas obrad z posłem sowieckim w Paryżu, Rakowskim, domagał się **zmiany polityki sowieckiej** w stosunku **do Polski.**

W kołach sowieckich liczą się z tem, iż w związku z tą sprawą polityka francuska wobec sowietów ulegnie także zmianie.

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego

Białogród, 14 października (PAT). **Gabinet Uzonowicza podał się do dymisji** w celu stworzenia możliwości powstania koalicji na szerszych podstawach, dla wprowadzenia w życie znajdującego się na porządku dziennym obszernego programu gospodarczego.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 14 października. Liczą, że przesilenie gabinetowe będzie dziś zlikwidowane. — Wśród kombinacji personalnych wymieniany jest także **Ninczic jako premier.**

Konferencja Krassina z Chamberlainem

Londyn, 14 października (PAT). W ciągu ostatniej rozmowy z Chamberlainem **Krassin nie wysunął żadnej nowej propozycji,** lecz ograniczył się jedynie do przedstawienia obecnego stanu stosunków angielsko-rosyjskich, poruszając przytem sprawę kredytów potrzebnych dla rozwoju przemysłu rosyjskiego. **Chamberlain** zauważył, że poprawa stosunków angielsko-rosyjskich jest niemożliwą tak długo, **dopóki Rosja nie zaprzestanie uprawiania propagandy antiangielskiej.** Minister dodał, że sprawa udzielenia Rosji kredytów zależna jest **od uregulowania długu rosyjskiego** względem Anglji, oraz sprawy odszkodowań za skonfiskowane posiadłości angielskie w Rosji.

Zmiany w min. spraw wewnętrznych

Warszawa, 14 października (AW). W centrali ministerstwa spraw wewnętrznych w najbliższym czasie nastąpią daleko idące przesunięcia personalne. Dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego **Kirst** ma objąć inny departament, na jego miejsce mianowany zostanie dr Kazimierz **Świtalski**, zastępca szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pokrycie dodatków służbowych dla podoficerów

Warszawa, 14 października (PAT). W niektórych dziennikach pojawiły się pogłoski, że rząd zamierza wystąpić do władz ustawodawczych o uzupełnienie preliminarza na 4-ty kwartał budżetowy o 40 milj. zł. i że w tej kwocie przewidziano 6 milj. zł. na dodatki służbowe dal podoficerów zawodowych. Ministerstwo spraw wojskowych stwierdza kategorycznie, że wiadomość ta jest zupełnie mylną, gdyż wydatki na dodatki służbowe dla podoficerów będą pokryte **z oszczędności budżetowych ministerstwa spraw wojskowych** i że ministerstwo nie zamierza wystąpić o powiększenie kredytów na ten dział.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 15

Ringrose urwał nagle, spoglądając ze zdumieniem na swego towarzysza. Bitton w ciągu jednej sekundy zmienił się nie do poznania. Skulił się w sobie, zmalał jakoś i padł bezwładnie na fotel, jakby przygnieciony niewidzialną siłą. Jedną rękę podniósł do serca, drugą wyciągnął przed siebie gestem obronnym. Przeraźliwy strach wykrzywił rysy jego twarzy, włosy stanęły mu dębem na głowie, jakby pod działaniem siły magnetycznej, a wszystka krew zbiegła z policzków i czoła do serca. Skronie pokryły się potem, który począł ściekać grubemi kroplami wzdłuż twarzy. Oczy zamienione w słup z przerażenia omal nie wyskoczyły z orbit. Dolna szczęka opadła w dół martwo, a z pobladłych śmiertelnie warg wydarł się stłumiony okrzyk:

— Chryste!!

Ringrose zerwał się z krzesła z przerażeniem.

— Drogi przyjacielu! Co się stało?!

— Spójrz za siebie! O mój Boże!!

Dwoje rąk zimnych i mokrych od potu pochwyciło dłonie detektywa...

— Patrz, patrz!... Och! Zabierz go stąd... Niech on na mnie nie patrzy, niech on na mnie nie patrzy!... Zabierz go...

— Spokojnie, przyjacielu, spokojnie — krzyknął rozkazująco Ringrose. Opanuj nerwy. Cóż, u djabła, dzieje się z tobą?

Bitton wskazał ręką na jakiś punkt, zamieszczony ponad krzesłem detektywa, a potem odrzuciwszy głowę na poręcz krzesła, zasłonił twarz rękami.

— Mów! Powiedz, co ci jest! Na miłość boską — Arturze! Coś ty zobaczył? Były kamerdyner z najwyższym wysiłkiem oderwał ręce od twarzy, po to tylko, aby znowu ujrzeć widmo tak dobrze sobie znane, a które teraz wkraczało w jego własne życie i jęknął:

— Za tobą, za twojem krzesłem. Boże! Gdzieś ty podział oczy?

Ringrose odwrócił się, spojrzał na widziadło, przysunął do niego swą twarz na odległość stopy, ale w oczach jego nie było nic, prócz zdziwienia.

— Ja nic nie widzę, przyjacielu, — rzekł — co ci się marzy? Zbierz siły i powiedz, coś zobaczył?

W tej chwili zjawisko jakby spłoszone spokojnym głosem Ringrosa, zachichotało w powietrzu i wsiąknęło w mrok pokoju. Ściana cienia, stojąca nieruchowo za plecami detektywa, znów była gładka i pusta. Bitton podniósł oczy, odetchnął głęboko i począł powoli odzyskiwać panowanie nad sobą. Minęło jednak kilka minut nim zdołał przemówić. Wyjął chustkę i otarł pot z czoła. Detektyw zmusił go, do wypicia pół szklanki whisky.

— Pij, pij Arturze — rzekł — Dobry Boże! Gdyby nie fakt, że spędziłem cały wieczór z tobą, gotów byłbym sądzić, że wypiłeś już coś za dużo. Powiedzże mi, proszę, coś ty widział?

Ale Bitton nie chciał mówić, pił zwolna szczękając zębami w szkło naczynia. Ringrose pozostawił go narazie w spokoju, a sam zapaliwszy świecę począł przeszukiwać pokój. Zajrzał w każdy kącik, pootwierał i przeszukał szuflady, zbadał dokładnie półkę z książkami, odsunął firankę u okna. W kącie saloniku stało stare, zniszczone pudło. Detektyw zajrzał do wnętrza pudła, przyczem potrącił klawisze, które odezwały się głośnym jękiem. Wreszcie Bitton rzekł nieco spokojniejszym tonem.

— Zostaw to Alec, ja już czuję się dobrze. I tak nic nie znajdziesz, bo nic tu niema. Uległem jakiemuś złudzeniu wzrokowemu, czy też ten wicher rozstroił moje nerwy. Ta pogoda fatalnie działa na mnie. Chodź ty do mnie. Ja muszę już iść do domu.

Ringrose zbliżył się do niego.

— W tym pokoju niema nic takiego, coby mogło napędzić strachu, chyba myszy. Rzeczywiście musiała to być gra świateł, czy też skutek jakiegoś rozstroju nerwowego. Ludzie widują czasem rzeczy, których wcale nie ma. Osobiście nie twierdzę, jakoby duch nie mógł pokazać się człowiekowi, jakkolwiek nigdy żadnego nie widziałem. Znam jednak domy, w których straszy, i ludzi, którzy te strachy widują. Może ten dom jest właśnie nawiedzany przez duchy? Któż może wiedzieć! Opowiedz mi wszystko, coś widział, to cię najlepiej uspokoi. No, co to było? Mężczyzna, czy kobieta?

— Nie! Nie! Ani mężczyzna, ani kobieta! Wogóle nie człowiek. Gra świateł i cieni... Brzydkie, potworne, straszne, jak piekło... Nie chcę o tem myśleć.

— Mój kochany, to z pewnością imaginacja. — Może wskutek niestrawności. Wszystkie senne zjawy mają swe źródło w zaburzeniach żołądkowych. Znałem kiedyś człowieka... ale dajmy temu pokój. — Napij się jeszcze wódki i nie myśl o tem więcej. Czy możesz stanąć na nogach? Drżysz cały, a tu ogień już wygasł. Powinieneś zaraz położyć się do łóżka. Jutro wszystko będzie dobrze.

Bitton podniósł się z trudem.

— Powiesz zapewne, że zwarjowałem, ale ja chcę cię prosić, byś mnie odprowadził do domu. Czuję, że jestem igraszką własnych nerwów... Nie, nie boję się ani nic podobnego! Tylko czuję, że nogi odmawiają mi posłuszeństwa. Lękam się, że nie zajdę o własnych siłach.

— Ależ naturalnie — służę ci. To mój obowiązek. Czy wezwiemy doktora?

— Nie, nie! Ja już zupełnie dobrze się czuję! Pozostało tylko osłabienie, jako skutek wstrząsu. Wstydzę się, że cię trudzę i to w tak brzydką noc w dodatku.

— O! To najmniejsze, — odparł Ringrose — lubię rozpętane żywioły. Lubię, gdy wicher dmie, huczy i miota człowiekiem, niby zeschłym liściem, lubię znajdować się na morzu w czasie burzy. Uważam, że dobrze jest stanąć oko w oko z gniewem przyrody. To nas uczy, iż istnieją tajemne a potężne siły, które przerastają naszą wiedzę.

Ubrał się i pomógł Arturowi włożyć płaszcz, odprowadził go do domu i oddał opiece żony, którą uprzedził kilku ostrożnemi słowy o stanie męża.

— Artur źle się dzisiaj czuje, dlatego pozwoliłem sobie towarzyszyć mu w drodze. Niech pani każe mu położyć się zaraz i proszę mu dać gorącą butelkę w nogi. Nie, nie, ja nie wejdę..

Za chwilę znalazł się sam wśród ciemności nocy, wstrząsany wściekłemi uderzeniami wiatru. Ale burza nie robiła na nim najmniejszego wrażenia. Jedna jedyna myśl wypełniała jego głowę.

— Tak! Te stare kobiety mówiły prawdę co zresztą od razu wyczułem. Zna on doskonale tę maszkarę. Sądzę, że ten jeden eksperyment wystarczy.

Jeszcze jedno spostrzeżenie pochłaniało jego umysł.

— Prosił, żeby zabrać to szkaradzieństwo. Dwa lata temu nieszczęśliwe dziecko prosiło go o tosamo!

Ringrose jeszcze raz powiedział sobie, że musi użyć całej siły woli, by tę sprawę z zimną krwią przeprowadzić do końca.

— W przeciwnym razie — mruknął do siebie — ja pierwszybym się ugiął i ustąpił.

Jeszcze raz uświadomił sobie całą potworność zadania, którego podjął się dobrowolnie. Coś z tej grozy, którą chciał wstrząsnąć i spętać wolę przeciwnika spłynęło wraz z poświstami burzy na jego duszę: poczucie, że istność drugiego człowieka wydaje na powolne tortury.

— Boże! — W jaki sposób to się zemści na mnie? — szepnął głucho.

Zdjął mokry płaszcz z ramion i udał się na spoczynek. Poprzednio wsunął pod łóżko sporo pudełko.

(C. d. n.).

Biskupi litewscy przeciw prześladowaniu kościoła na Litwie

Z Kowna donoszą:

Biskupi litewscy wystosowali do prezydenta republiki memorjał z protestem przeciwko prześladowaniom kościoła na Litwie.

Memorjał podnosi, że papież wyznaczył nuncjusza w Kownie, jednakże rząd litewski rozporządzeń papieskich nie uznaje i prześladuje wiarę katolicką. Biskupi przestrzegają rząd przed nieobliczalnemi następstwami tej walki z kościołem, do którego należy cała niemal ludność Litwy.

Memorjał podpisał arcybiskup kowieński i 5 biskupów.

Dzień polski w Filadelfji

Wystawa filadelfijska, zorganizowana celem uczczenia 150-tej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych (podpisanie aktu niepodległości nastąpiło w Filadelfji) urządziła szereg uroczystości, poświęconych różnym narodowościom, zamieszkującym Stany Zjednoczone.

Dzień Polski przypadł na 5 września. Poseł polski, p. J. Ciechanowski, przybyły z Waszyngtonu dnia 4 września, był z dworca kolejowego odprowadzony przez przedstawicieli miasta do »Independance Hall«, gdzie złożył wieniec z białych i czerwonych róż przed pomnikiem Waszyngtona. W drodze na wystawę poseł **Ciechanowski** poprzedzony był przez szwadron kawalerji, a podczas objazdu wystawy był witany oficjalnie salwami **po 15 wystrzałów armatnich** przez armję i marynarkę.

Tegoż dnia wieczorem odbył się bankiet, urządzony przez Komitet polski. Na bankiecie obecni byli przedstawiciele armji i marynarki Stanów Zjednoczonych oraz reprezentanci władz miejskich.

Dnia 5 września o godz. 10 rano w obecności posła Ciechanowskiego odbyła się ceremonja **podniesienia flagi polskiej.** W ceremonji brały udział kompanje wojskowe. Popołudniu odbyła się defilada organizacyj polskich z udziałem około 400.000 osób. Wieczorem tegoż dnia odbyło się zgromadzenie Polonji w sali audytorjum na wystawie. Podczas tego zgromadzenia sędzia sądu najwyższego stanu Pensylwanja, p. Moschzisker, wręczył miastu Filadelfja w imieniu Polaków **portrety Kościuszki i Pułaskiego.** Mowy wygłosili: poseł **Ciechanowski,** mer miasta **Kendrick** i prezes »Baldwin Locomotive Works« p. **Vauclain.**

Dwudniowe uroczystości miały charakter nadzwyczajnie podniosły i naoechowane były wielką dla Polski sympatją.

Kapitan Bolesław Orliński

Jutro przybywa do Krakowa kapitan-lotnik Bolesław Orliński, aby odczytami swojemi uświetnić nasz »Tydzień Lotniczy«. Rekordowego zwycięzcę w locie Warszawa—Tokio i Tokio—Warszawa, który przysporzył światowej sławy lotnictwu polskiemu, powita Kraków radośnie i skorzysta z jego odczytów, aby wyrobić sobie należyte pojęcie o trudnościach, z jakiemi walczyć musiał dzielny nasz lotnik, aby zdobyć zaszczytne za swój czyn uznanie światowe.

Nasz gość jutrzejszy ma za sobą chlubną przeszłość wojenną, która utorowała mu drogę na dzisiejsze jego stanowisko.

Kapitan Bolesław Orliński urodził się w r. 1899, jako syn obywatela ziemskiego na Podolu, i po ukończeniu 7 klas szkoły średniej w gimnazjum kamienieckiem, wstąpił w roku 1916 do szeregów rosyjskiej piechoty. Po złożeniu w szkole podchorążych w Żytomierzu egzaminu, odkomenderowany został na front i wziął udział w ofensywie na Wilno. W wojsku rosyjskiem służył Orliński z musu, to też, gdy tylko utworzył się w Rosji pierwszy pluton wojsk polskich, Orliński w tej chwili do niego się przenosi i służy w oddziale konnych wywiadowców legji oficerskiej, z którym bierze udział w walkach o Bobrujsk i pod Jasienią.

Korpus ten został w roku 1917 przez Niemców rozbrojony. Orliński wraca do szkoły podchorążych, ale już po paru miesiącach zostaje zmobilizowany i włączony do wojsk atamana Petlury. Szeregi te porzuca na pierwszą wieść o powstaniu w Polsce i przedziera się do kraju, niszcząc na granicy wszystkie papiery. Znalazłszy się w Chełmie, zostaje szeregowcem oddziału ułanów rotmistrza Jaworskiego. W charakterze szeregowca bierze wówczas udział w potyczkach pod Równem, Łuckiem, Dubnem, Włodzimierzem, Mozyrzem, nad Prypecią i Owruczem, zdobywając sobie w tych walkach rangę kaprala. Jako kapral, rozpoczyna Orliński służbę w wojskach lotniczych, gdzie należąc do 19 eskadry, bierze udział w walkach pod Borysowem i nad Dźwiną.

W roku 1920 Orliński zapada na tyfus, a po wyzdrowieniu wstępuje do wojskowej szkoły pilotów w Dęblinie. Kończy on potem wyższą szkołę lotniczą w Grudziądzu i uzyskuje stopień pilota wraz z chlubnem świadectwem i specjalną pochwałą w rozkazie. Po ukończeniu szkoły pilotów wstępuje Orliński do szkoły podchorążych, a po ukończeniu jej pełni służbę w 2 pułku lotniczym w Krakowie. Po 2 miesiącach przenosi się do 1 pułku lotniczego w Warszawie, do dywizjonu myśliwskiego, z którym wyrusza do Lidy do 11 pułku myśliwskiego, do którego dotychczas, już jako kapitan-pilot, należy.

Żywe słowo kapitana Orlińskiego do słuchaczy krakowskich przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia propagandy na rzecz lotnictwa polskiego, które tak świetnie się rozwija.

ODCZYTY KPT. ORLIŃSKIEGO. Kapitan pilot Orliński wygłosi jutro w piątek 15 b. m. w sali Starego Teatru 2 odczyty o swoim brawurowym locie Warszawa—Tokio—Warszawa w szczególności, o godzinie 4 po południu i o godz. 8-mej wieczorem. — Bilety są do nabycia przy kasie Starego Teatru od godziny 3 po południu.

Pogłoski o ustąpieniu wojewody krakowskiego

Warszawa, 14 października (AW). W kołach politycznych szerzą się pogłoski **o bliskiej dymisji wojewody krakowskiego p. Darowskiego.** Prawdopodobnie kandydatem na jego miejsce byłby **wojewoda kielecki p. Manteufel.** Po objęciu przez niego województwa krakowskiego, województwo kieleckie **obsadzone zostałoby przez wicewojewodę warszawskiego prezydenta Wydziału Samorządowego p. Korsaka.** Jak wiadomo, p. Korsak był wysuwany na stanowisko wojewody lubelskiego.

Zamieszczając pogłoskę, przesłaną nam przez Agencję Wschodnią, nie bierzemy za nią odpowiedzialności. Nie możemy jednak powstrzymać się od uwagi, że p. wojewoda Darowski przez krótki czas urzędowania swojego w Krakowie, złożył wiele dowodów wielkiej życzliwości dla naszego miasta i zapobiegliwości w sprawach całego województwa.

Pogłoski o ustąpieniu p. Darowskiego ze stanowiska jego w Krakowie obiegały także po Krakowie, przyczem łączono je z informacją, że p. Darowski powołany ma być na odpowiedzialne stanowisko administracyjne do Warszawy.

Powtarzamy jednak, że za pogłoski te nie bierzemy odpowiedzialności. **Przyp. red.**

Przeciw spekulacji dolarowej

W uzupełnieniu naszej wiadomości o konferencji dyr. Banku Polskiego Mieczkowskiego z przedstawicielami banków dewizowych — dowiadujemy się, że dyr. M. zaproponował zebranym, ażeby:

1) banki dewizowe nie przeprowadzały transakcji według kursów **wyższych niż giełdowe;**

2) ażeby nie sprzedawały dolarów w celach spekulacyjnych, a tylko **gospodarczych;**

3) aby wkłady dolarowe były pod **ścisłą kontrolą** i nie były używane na cele spekuacyjne.

Na pierwsze **dwie propozycje zebrani przedstawiciele banków zgodzili się.** Nad punktem trzecim wywiązała się dłuższa dyskusja i poczyniono **pewne zastrzeżenia.**

KRONIKA

Kraków, 14 października.

Odczyt wicepremjera Bartla w Krakowie

Jak nam donoszą z kół dobrze poinformowanych w dniach najbliższych przybędzie do Krakowa wicepremjer Bartel i wygłosi odczyt na temat: Polska w chwili obecnej.

Odczyt ten odbędzie się dnia 19 b. m. (wtorek) w sali Starego Teatru o godz. pół do 8-mej wieczorem.

Nowe ławki szkolne

Ministerstwo oświecenia wysłało do kuratorjów okręgów szkolnych okólnik w sprawie ławek szkolnych, których należyta konstrukcja od dłuższego już czasu stanowiła troskę pedagogów i hygjenistów.

Wizytacje szkół wykazały, że bardzo znaczny odsetek dziatwy szkolnej kilka godzin dziennie spędza na ławkach wadliwie skonstruowanych lub do jej wzrostu nieprzystosowanych, wskutek czego uczeń szybko się nuży, a w jego organiźmie powstają takie zaburzenia, jak skrzywienie kręgosłupa, krótkowidztwo, zatamowanie rozwoju klatki piersiowej, wadliwa czynność narządów wewnętrznych i t. p.

Specjalna komisja ministerjalna, złożona z techników, pedagogów i lekarzy-hygjenistów szkolnych, opracowała model ławki dwuosobowej, niedrogiej, a jednocześnie czyniącej zadość wymaganiom higjeny. Pragnąc przyczynić się do rozpowszechnienia w szkołach tego udoskonalonego typu ławki, ministerstwo przesyła do wszystkich kuratorjów po komplecie rysunków wykonawczych wspomnianego modelu ławki naturalnej wielkości, które to rysunki osoby interesowane otrzymać mogą w kuratorjach do reprodukcji.

Lot eskadry polskiej do Helsingforsu

Z Warszawy donoszą:

Z chwilą zmiany na lepsze warunków atmosferycznych, wyruszy w drogę eskadra samolotów polskich przez Wilno, Rygę, Tallin i Helsingfors. Na czele ekspedycji stanie pilot pułkownik Rajski.

Zjazd konserwatorów Rzplitej

Wczoraj rozpoczął się w Toruniu Zjazd konserwatorów Rzeczypospolitej, poświęcony obradom nad stanem historycznym zabytków w okręgach poznańskim i pomorskim, ze szczególnem uwzględnieniem zabytków toruńskich oraz nad kwestją konieczności ich odnowienia w wypadkach uszkodzenia względnie konserwacji. W zjeździe biorą udział konserwatorzy wszystkich prawie dzielnic Rzeczypospolitej, oraz w imieniu ministerstwa W.R. i O.P. naczelnik wydziału opieki nad zabytkami, p. Wojciechowski i dr Lauterbach.

Uczestnicy Zjazdu zwiedzili w dniu wczorajszym zabytki Torunia. W dniu dzisiejszym uczestnicy Zjazdu wyjadą do Chełmna, gdzie zwiedzą zabytki miejscowe, dalej przez Kruszwicę, Strzelno, Mogilno i Trzemeszno pojadą do Gniezna.

Tragiczny wypadek skutkiem spłoszenia koni

Z Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem piszą nam: Przed kilku dniami zdarzył się w naszej wiosce wypadek, który wstrząsnął umysłami wszystkich. Oto Jan Garncarz, 56-letni gospodarz, wyjechał parą koni z bronami w pole. Usiadł więc na przodzie wozu, zwiesiwszy nogi, lejce założył sobie koło szyji i zaczął kręcić papierosa. Nagle zrywające się stado wron spłoszyło konie, które ściągnęły Garncarza na ziemię i w szalonym popłochu, wlokąc nieszczęśliwego po ziemi, zaczęły pędzić przed siebie. Dopiero zatrzymał je sygnał automobilu, w którym jechali książa. Ci pospieszyli z pomocą Garncarzowi, lecz pomoc była spóźniona. Nieszczęśliwy gospodarz już nie żył, a o cierpieniach jego świadczyła zbita i prawie obdarta ze skóry głowa. Tragiczna ofiara nieostrożności pozostawiła 5 nieletnich dzieci.

Wielkie śniegi w Rosji

Z Moskwy donoszą:

Z szeregu miejscowości nadchodzą relacje o wielkich opadach śnieżnych. W szczególności obfite śniegi spadły na Kaukazie i w Rosji środkowej. — W niektórych miejscach opady były tak znaczne, iż przerwaną została komunikacja kolejowa. Między innemi na linji Syzrań—Wiaźma utknęły w drodze dwa pociągi. Wystąpienie tak wczesnych i wielkich opadów śnieżnych nie było tu notowane od 1816 r.

Lot wśród orkanu

Z Berlina donoszą:

Wczoraj szybując w gwałtownym orkanie, jaki obecnie szaleje na zachodzie i na północy Europy, samolot Junkers G. 23 niemieckiej Hanzy powietrznej, przeleciał 1.000 km pomiędzy Paryżem a Berlinem w ciągu 4 godz. 15 min. Aparatem kierował pilot Karol Noeck, który przeleciał już dotychczas 370.000 km.

Wielka kradzież w historycznym zamku

Z Paryża donoszą:

W nocy z poniedziałku na wtorek w historycznym zamku Chantilly pod Wersalem, dokonano śmiałej kradzieży kosztowności. — Włamywacze skradli największy w świecie djament różowy, zwany „wielkim Kondeuszem", którego wartość przed wojną oceniana była na 10 miljonów franków. Pozatem skradziono sztylet Abd-El Kadera, ozdobiony szafirami i rubinami, liczne klejnoty rodzinne, należące do domu Kondeuszów i domu Orleańskiego, pierścionki, naszyjniki, bransolety i inne drobne kosztowności. Prasa francuska wyraża obawę, że włamywacze rozbili różowy djament, gdyż w obecnym stanie nie mogliby go nigdzie sprzedać, żaden zaś ze szlifierzy djamentów nie podzieliłby go na części, powodowany pietyzmem dla tego klejnotu.

Katastrofa kolejowa

Iskrowo donoszą z Londynu:

Koło miejscowości Villa Anastazio w prowincji Sao Paolo, nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z pociągiem osobowym. 8 osób zostało zabitych, 50 rannych.

KS. BISKUP KUBINA W KRAKOWIE. Dnia 11 b. m. przybył do Krakowa ks. biskup Kubina z Częstochowy, aby odwiedzić seminarjum duchowne swej diecezji, mieszczące się w klasztorze OO. Bernardynów. W seminarjum tem mieszka 30 kleryków, którzy uczęszczają na wydział teologiczny uniw. Jagiellońskiego.

PROF. STRZYGOWSKI W KRAKOWIE. Dzisiaj rano przybędzie do Krakowa historyk sztuki, prof. uniwersytetu wiedeńskiego i członek Polskiej Akademji Umiejętności, dr Józef Strzygowski. Wieczorem o godz. 6 wygłosi prof. Strzygowski w komisji historji sztuki Akademji Umiejętności odczyt p. t. „Nord und Süd in der Kunstgeschichte". Z Krakowa udaje się prof. Strzygowski do Warszawy.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO Miejski komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Krakowie wraz z dowódcą 20 pp., urządza w dniach 16 i 17 b. m. święto przysposobienia wojskowego rejonu pułkowego 20 pp. W skład programu wchodzi: dnia 16 b. m. o godz. 1 strzelanie konkursowe na strzelnicy (Wola Justowska); dnia 17 b. m. o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła, poczem defilada przed dowódcą okręgu korpusu nr V; dnia 17 b. m. o godz. 1 zawody lekkoatletyczne na wojskowym stadjonie sportowym. Nagrody ufundowały osoby prywatne i firmy krakowskie. Dla uświetnienia tej uroczystości pożądany jest udział jak najszerszych warstw ludności w powyższem święcie.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD ESPERANTYSTÓW. Pod protektoratem wojewody, p. Ludwika Darowskiego i prezydenta Karola Rollego, odbędzie się w Krakowie w dniach 30 października i 1 listopada b. r. ogólno-polski Zjazd esperantystów. — Zjazd ma na celu stworzenie wspólnej platformy polskich esperantystów przed najbliższym światowym kongresem esperanckim, który odbędzie się w przyszłym roku w Gdańsku. Miejscowy komitet organizacyjny stanowią pp. prof. Odo Bujwid, jako przewodniczący, dr Rudolf Beres, dyrektor Izby handlowej, adw. dr Leon Rosenstock i inż. Eugenjusz Tor, dyrektor Muzeum Przem., jako zastępcy przewodniczącego, oraz dr Leopold Dreher, jako generalny sekretarz. Zgłoszenia należy kierować na ręce gen. sekretarza (Starowiślna 37).

DODATEK DO PODATKU WYZNANIOWEGO. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izr. na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Landaua, odbytem, uchwaliła na wniosek posła Stempla wobec zastraszającej nędzy, szerzącej się wśród drobnych kupców i rękodzielników, nałożyć na członków gminy 20 proc. dodatku do podatku wyznaniowego na cele żyd. komitetu ratunkowego w Krakowie. Płacący mniej niż 20 zł rocznie podatku wyznaniowego, zostali od tego dodatku zwolnieni. Komitet ratunkowy przychodzi z pomocą drobnym kupcom i rękodzielnikom, udzielając im bezprocentowych pożyczek zwrotnych w tygodniowych ratach. Dotąd komitet ten udzielił pożyczek w łącznej kwocie 100.000 zł.

OŚWIETLENIE KRAKOWA LAPKAMI ORJENTACYJNEMI postępuje szybko. Prawie wszystkie domy od dzielnicy II-giej do VIII-mej są już oświetlone. Pozostaje jeszcze do oświetlenia dzielnica I. i gminy przyłączone. Zaznaczyć należy, że magistrat w całej tej akcji natrafia na wielkie trudności ze strony czynników rządowych.

POŻAR. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Jakóba Michniaka, gospodarza przy ul. Grzegórzeckiej 119. Zapaliło się siano, nagromadzone na strychu. Ogień, którego pastwą padła nieduża część dachu, straż ogniowa zlokalizowała.

WALĄCA SIĘ RUDERA. W jednej z ruder przy ul. Krakowskiej oberwało się poddasze na przestrzeni 10 metrów. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

ŁATWOWIERNA PRAKTYKANTKA. Natalja Morgenbesser, krawcowa, wysłała swoją praktykantkę, Helenę Chochołowską do swej kljentki, p. Przybylskiej z nowo uszytym perskim płaszczem. Po drodze przystąpił do Chochołowskiej jakiś osobnik, który wdał się z nią w rozmowę, a po chwili oświadczył jej, żeby nie trudziła się chodzeniem, gdyż on zna tę panią Przybylską i płaszcz jej odniesie. Łatwowierna praktykantka powierzyła płaszcz „usłużnemu" osobnikowi, który, jak się okazało, odniósł płaszcz, ale do swojego mieszkania.

DWAJ ZŁODZIEJE. Od lutego aż po ostatnie dni grasowali po Krakowie dwaj złodzieje, którzy okradali mieszkania prywatne z garderoby. Złodzieje ci wymykali się stale z rąk policji i dopiero w tych dniach policja wpadła do ich kryjówki w Pychowicach i aresztowała ich w osobach Stefana Wiatraka, lat 18 i Wacława Wątora, lat 25. Szkoda, jaką wyrządzili owi złodzieje całemu szeregowi mieszkańców Krakowa, wynosi przeszło 10.000 zł. Między innymi ofiarą złodziejskich operacyj tych osobników padły następujące osoby: J. Urban, H. Draenger, Z. Leinkram, J. Sierosławski, K. Pawlikowska, J. Sarnecki, Wł. Wnęk, J. Gałązka, D. Langetal, M. Słowińska, A. Kopczyńczyńska, B. Kaszycka, F. Szczerbińska i wiele innych. W czasie rewizji część rzeczy skradzionych zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. — W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Wiatrak włamał się także w swoim czasie do mieszkania Marji Malogi, przy ul. Szpitalnej, gdzie usiłował skraść większą ilość garderoby, został jednak spłoszony i zbiegł.

STRZELEC. Aresztowano Władysława Piotrowskiego, lat 26, który wygrzebywał z ziemi na strzelnicy na Woli Justowskiej naboje.

DOGODNIE SIĘ URZĄDZAŁ. Aresztowano Mojżesza Bronsteina, osobnika bez zajęcia, który powierzone mu przez kupców pakunki do odniesienia odnosił do swojego prywatnego mieszkania.

OBŁOWILI SIĘ. Aresztowano Jana Poznańskiego, lat 75 i Tomasza Leśniewskiego, lat 30, którzy przyszli do domu Pawła Tomczyka i „ugościwszy" go, skradli mu 1.200 zł.

SKŁADKI. W siódmą rocznicę śmierci Ojca dr Izydora Daniela, 15 zł składa na fundusz im. Lubomirskich dla osieroconych chłopców Kazimiera Skarżeńska.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH. Zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Brayera, składają Michałowie Klimczykowie 10 złotych na obiady dla biednych uczni na ręce siostry Samueli.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Władysława Brayera, składa Julja Herliczkowa 10 złotych na objady dla biednych uczni na ręce Siostry Samueli.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 13 października.

(W sprawie kompetencji. — Budowa baraków dla bezdomnych. — Kontrola. — Echa włamania do Kasy Oszczędności).

Przed kilkunastu miesiącami wybuchł spór w łonie Rady przybocznej naszego miasta, a mianowicie czy członkowie Rady przybocznej mają tylko głos doradczy, czy też mają prawa i obowiązki członków dawnej Rady miejskiej. Ponieważ województwo dało w tej sprawie wymijającą odpowiedź, przeto członkowie Rady odnieśli się do ministerstwa spraw wewnętrznych, które na rekurs odpowiedziało w dniach ostatnich. Według odpowiedzi ministerstwa, na miejsce rozwiązanej Rady i magistratu został wprowadzony tymczasowy Zarząd, którego kierownik nie jest właściwie komisarzem rządowym. Konkluzją tego jest fakt, że kierownik Zarządu miasta, jego zastępca i 3 asesorów stanowią dawny magistrat, a członkowie tymczasowego Zarządu odpowiadają radnym przed rozwiązaniem tj. mają pełne prawa i obowiązki dawnej Rady miejskiej.

Z powodu wielkiej nędzy mieszkaniowej, Zarząd naszego miasta postanowił wybudować wielki dom dla bezdomnych. Budynek stanie przy ul. Nowodąbrowskiej za targowicą, będzie zawierał 20 dużych pokojów, 5×4 m. Każdy wraz z kuchnią. Budynek będzie murowany. Ze względu na to, że plany już są gotowe, budowa rozpocznie się w dniach najbliższych, tak że dom oddany zostanie jeszcze w bieżącym roku potrzebującym. Nie potrzebujemy dodawać, że wybudowanie takiego przytułku będzie znaczną ulgą dla wielkiej rzeszy bezdomnych naszego miasta.

W tych dniach bawił w naszem mieście p. Edmund Krak, delegat ministerstwa skarbu, który przyjechał na kontrolę Izby skarbowej.

Swojego czasu donieśliśmy o wielkiem włamaniu do Kasy Oszczędności, którego wynikiem było dwóch zabitych: Jan Adamski i Franciszek Król, false Piotr Komorowski (wyskoczyli z okna budynku i zabili się na miejscu), oraz zasądzenie trzeciego uczestnika Gronnera na 8 lat a Drozdowskiego za współwinę na 5 lat ciężkiego więzienia. Wskutek podania tego ostatniego o wznowienie sprawy, został Gronnerr, odsiadujący karę w Brygidkach we Lwowie, przesłuchany. Wynik przesłuchania jest o tyle sensacyjny, że Gronner wydał wspólników w osobach Bronisława Sokołowskiego z Warszawy i Wacława Kapaty z Kałuszyna, którzy przy włamaniu do Kasy byli pomocni. Według zeznania Gronnera Kapata był z nim w środku budynku, lecz obznajomiony z rozkładem uciekł ze zrabowanemi rzeczami. Kapata bowiem przyjechał na 14 dni przed włamaniem do Tarnowa, zastawił w oddziale zastawniczym drobny przedmiot i poznał przy tej sposobności cały rozkład budynku. Plan włamania ułożono w Katowicach, do pomocy wzięto zawodowych kasiarzy, którzy nieznali rozkładu budynku i dlatego zginęli. Charakterystycznem jest, że przedwstępna konferencja odbyła się w kawiarni Avenue w Tarnowie. Tutaj Gronnera miał poinformować niejaki G. o miejscu, gdzieby się można było obłowić, wskazując na Kasę. Zeznania Gronnera powinny spowodować wznowienie sprawy.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 6 wieczór na V. przedstawieniu szkolnem po cenach zniżonych do połowy „Legenda o św. Franciszku" Bogdana Katerwy. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem również po cenach do

połowy zniżonych „Grube ryby" Bałuckiego. — Wobec niezwykłego sukcesu, jaki „Cały dzień bez kłamstwa" odniósł zarówno w prasie, jak i na widowni, doskonała komedja Montgomery'ego daną będzie w sobotę i niedzielę wieczór.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". — Jutro w piątek o godz. 7.30 wieczór premjera operetki Stolza „Taniec szczęścia", której komedjowe, pełne komizmu libretto, melodyjna muzyka, baletowe tanga i fokstroty, zajmą naszą premjerową publiczność. Z wykonawców kilku kreowało już swoje role w operetce warszawskiej. Z pań między innemi ukaże się Orszańska, Szczepańska, z pp. Rzewuski, Kaczorowski i po raz pierwszy w tym sezonie Z. Ujhelli. Całość tej operetki przygotowana nadzwyczaj starannie i pomysłowo przez reżysera dyr. T. Pilarskiego.

SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI, wystąpi w Krakowie po raz drugi dziś, t. j. we czwartek, 14 b. m. w Starym Teatrze i wykona program, poświęcony wyłącznie Beethovenowi. Pozostałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego. Sławkowska 8 i od godz. 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

VASA PRIHODA, największy dziś potentant gry skrzypcowej, który na koncercie niedzielnym czarował swą grą licznie zebranych słuchaczy, daje drugi i ostatni koncert w niedzielę, 17 b. m.

KONCERT ORKIESTRY KOLEJOWEJ odbędzie się we czwartek 14 bm. na plantach naprzeciw kawiarni „Zakopane" o godz. 4 popoł.

W razie niepogody koncert odbędzie się w Barbakanie.

Komitet Tygodnia Lotniczego urządza po odczytach kapitana Orlińskiego, t. j. 15 bm. w sali Starego Teatru bankiet. Zgłoszenia i wpłaty po 20 zł przyjmuje Biuro L.O.P.P. województwo parter.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 15 października: „Grube ryby" (popularne).

Sobota, 16 października: „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Piątek, 15 października: premjera „Taniec szczęścia".

Sobota, 16 października: „Taniec szczęścia".

Niedziela, 17 października: popoł. „Japonka" po cenach popularnych: wieczór: „Taniec szczęścia".

Poniedziałek, 18 października: „Taniec szczęścia".

Wtorek, 19 października: „Taniec szczęścia".

Z kraju

PROPAGANDA SZTUKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ. W Warszawie odbyło się w poniedziałek zgromadzenie ogólne członków nowoutworzonego pod protektoratem min. spr. zagr. i min. oświaty, Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Zebranie zagaił przewodniczący komisji organizacyjnej, p. Józef Targowski, poczem przemawiał minister Zaleski, zaznaczając konieczność współpracy społeczeństwa z rządem w sprawach propagandy. Szef propagandy, p. Grabowski, zobrazował warunki pracy propagandystycznej za granicą. Przedstawicielom rządu podziękował imieniem zebranych p. Pruszkowski. Po krótkim referacie o organizacji Towarzystwa, dokonano wyborów do rady i komisji rewizyjnej. Obecność na zebraniu min. Zaleskiego świadczy, że rząd przywiązuje dużą wagę do działalności Towarzystwa i ma należyte zrozumienie dla jego celów.

KONKURS NA STANOWISKO WSPÓŁPRACOWNIKA POLAKA W GENEWIE. Jak wiadomo, dnia 20 września zamknięty został termin składania zgłoszeń do konkursu, ogłoszonego przez międzynarodowe Biuro pracy w Genewie dla zaangażowania współpracownika Polaka, ściślejszy egzamin konkursowy dla kandydatów, odbyć się miał 15 i 16 b. m. Jak obecnie donoszą z Warszawy, z powodu wyjątkowo wielkiej liczby zgłoszeń, wyłoniła się konieczność odłożenia tego egzaminu o tydzień, t. j. do 22 i 23 b. m.

WETERAN Z R. 1863 KAWALEREM ORDERU „VIRTUTI MILITARI". Dnia 9 b. m. w gmachu starostwa w Limanowej udekorowany został orderem „Virtuti Militari" V. kl. ppor. Józef Bogdanowski, weteran z 1863 r. Dekoracji dokonał p. major Giza w obecności starosty limanowskiego, p. Maroszanicego, radcy Kasztelewicza i innych.

PRZYWÓDCA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą, że w tych dniach przybędzie tam znany działacz rosyjski, wiceprezes tegorocznego zjazdu emigracji rosyjskiej w Paryżu, p. Siemionow. W Warszawie p. Siemionow pragnie nawiązać kontakt z przedstawicielami emigracji rosyjskiej w Polsce.

LEKARSTWA DLA URZĘDNIKÓW. Na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów o państwowej organizacji pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych, za lekarstwa przepisane przez lekarza umówionego lub urzędowego, skarb państwa opłaca 50 procent, resztę płaci funkcjonarjusz; za specyfiki zagraniczne skarb państwa pokrywa jedynie 25 procent należności, resztę funkcjonarjusz.

ARESZTOWANIE KOMUNISTYCZNEJ SZAJKI. Z Warszawy donoszą: W Łazach policja zaaresztowała około 40 osób, mężczyzn i kobiet za uprawianie propagandy komunistycznej. Szczegóły wykrycia nowego gniazda komunistycznego trzymane są na razie w tajemnicy z powodu śledztwa.

UŁASKAWIENIE. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił dwóch bandy-

tów: 18-letniego Edwarda Krypczyka i 28-letniego Jana Spycę, skazanych przez sąd doraźny w Łodzi na karę śmierci za napad rabunkowy i zrabowanie 5.000 złotych.

OTWARCIE NOWEGO GMACHU IZBY HANDLOWEJ W POZNANIU. We wtorek odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Poznaniu — połączone z uczczeniem 75 rocznicy tej instytucji.

Na uroczystość tę przybyło wiele osobistości z całej Polski z p. min. handlu i prem. Kwiatkowskim na czele. Po poświęceniu gmachu przez ks. proboszcza Radońskiego i przemówieniu prezydenta Izby, Pernaczyńskiego — zagrał głos min. Kwiatkowski.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW. Z Katowic donoszą 13 b. m.: W nocy z 12 na 13 b. m. około godz. 24wydarzyła się w odległości 1 km od stacji Szarlej—Piekary, katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, jadący od strony Szarlej, wjechał z powodu mylnego nastawienia zwrotnicy na niewłaściwy tor i zderzył się z pociągiem osobowym, który przybył od strony Brzezin. Wskutek zderzenia dwa parowozy pociągu towarowego oraz parowóz pociągu osobowego wykoleiły się i zostały uszkodzone. Nadto spalił się jeden wagon trzeciej klasy pociągu osobowego, wagon bagażowy, oraz zdruzgotanych zostało kilka wagonów pociągu towarowego. W katastrofie rannych zostało 6 osób, z tego trzech kolejowców. Zabitych niema.

Na wiadomość o katastrofie wyjechała na miejsce katastrofy komisja z dyrekcji kolejowej w Katowicach. Zwrotniczy, który spowodował mylne nastawienie zwrotnicy, został zawieszony w czynnościach. — Komisja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo, gdyż winę, oprócz zwrotniczego, ponosi także i kierownik pociągu, oraz drużyna konduktorska pociągu towarowego, idącego po niewłaściwym torze.

Ze świata

LICYTACJA OBRAZU MATEJKI. Z Wiednia donoszą: Jutro po południu odbędzie się licytacja obrazu Matejki „Biskup Gamrat opuszcza Wawel" i obrazów innych malarzy polskich, pochodzących ze spuścizny po prof. uniw. dr Jul. Albercie Adamkiewiczu. Licytację urządza firma Glückselig (Wiedeń IV Bezirk, Müllgasse 28). Wartość obrazu Matejki szacują na 60.000 szylingów.

B. KRÓLOWA ZYTA W PŁONĄCYM SAMOCHODZIE. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że b. królowa Zyta jedynie dzięki przypadkowi uniknęła bardzo poważnej katastrofy. W czasie gdy po wizycie u królowej matki hiszp. opuszczała San Sebastjan, samochód, do którego wsiadała, nagle zapalił się. Zytę porwano i uniesiono w chwili, gdy płomienie już przenosiły się na jej odzież. Nie poniosła ona żadnych ran.

BURZA NA MORZU PÓŁNOCNEM. Z Berlina donoszą: Na morzu Północnem szalała wielka burza dwa dni. Napór wiatru był tak silny, że dzielnice portowe Hamburga zagrożone były powodzią. Wielki kamienny pomnik lotników niemieckich, ustawiony na Helgolandzie, pod naporem wiatru runął w morze. Komunikacja lotnicza między Kopenhagą a Berlinem oraz Kopenhagą a Hamburgiem została wstrzymana.

STOSUNKI W WIĘZIENIACH PRUSKICH. — Z Berlina donoszą: Czterej więźniowie polityczni, którzy od półtrzecia roku siedzą w więzieniu bez aktu oskarżenia rozpoczęli głodówkę.

Powyższe doniesienie zmierza do zapytania, czy nie byłoby więcej wskazanem i pożytecznem dla „sprawy", aby pewni panowie zagraniczni, zajmujący się szczególnie sytuacją więźniów w obcych krajach, zamiast do nas, udali się na badania do Niemiec? Znaleźliby tam wdzięczniejsze pole działania.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. — Iskrowo donoszą z Paryża: Na tamtejszym dworcu lyońskim zderzył się pociąg ekspresowy z Medjolanu z pociągiem osobowym. Jeden podróżny zabity, 25 osób rannych, przeważnie ciężko.

ZGON WINAWERA. — W południowej Francji zmarł jeden z najwybitniejszych polityków rosyjskich doby powojennej, Winawer, b. poseł do pierwszej Dumy, a przez dłuższy czas wraz z Milukowem przywódca kadetów.

POŻAR W TEATRZE PARYSKIM. Z Paryża donoszą: W teatrze Sary Bernhardt wybuchł wczoraj pożar tuż przed przedstawieniem, w chwili, gdy widzowie zaczęli schodzić się na salę. Pożar nie przybrał większych rozmiarów i nie wyrządził większych szkód, tak, że przedstawienie mogło odbyć się normalnie.

UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE W WASZYNGTONIE. — Uroczystości Kościuszkowskie w Waszyngtonie odbędą się dnia 18 października b. r. natomiast uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki w Bostonie została odłożona na inny termin, jeszcze nie ustalony.

PERUWIANKI CHCĄ SŁUŻYĆ W WOJSKU. Z Limy donoszą, że Związek kobiet w Peru przedłożył parlamentowi petycję, w której żąda rozszerzenia służby wojskowej na kobiety.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. W dniu 15 października 1926 r., t.j. w piątek, urządza Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne o godz. 6 wieczorem w sali giełdy pieniężnej (ul. św. Tomasza 43) posiedzenie, na którem członek zarządu Towarzystwa, prof. dr Kumaniecki wygłosi referat o nadesłanym Towarzystwu przez prezydjum Rady ministrów do zaopinjowania projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej. Po referacie dyskusja.

WRAŻENIA Z KONGRESU Y. M. C. A. W HELSINGFORSIE. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w Klubie Społecznym, Rynek 32 prof. dr Roman Dyboski we czwartek dnia 14 bm. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

POLSKA A LIGA NARODÓW. Odczyt na ten temat wygłosi redaktor „Czasu" p. dr Antoni Beaupre, dnia 15 b. m. t. j. w piątek o godz. 7.30 wieczorem, w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych. Sławkowska 6. I. p.

SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. — W najbliższym czasie odda krakowska dyrekcja poczt i telegrafów do druku spis abonentów podległej sobie telefonicznej sieci na rok 1927. Abonenci, których adresy w spisie na rok 1926 są błędnie względnie nie po ich myśli umieszczone, winni niezwłocznie zgłosić sprostowanie tekstu do oddziału 8 wymienionej dyrekcji.

Sprawy sądowe

Kraków, 14 października.

DEFRAUDACJA 30.000 W BAONIE BALONOWYM W BRONOWICACH.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy kpt. Cepurski bronił się tem, że jako laik, nie znając się wogóle na gospodarce wojskowej, musiał polegać na zaświadczeniach Iwicza, major zaś Sielewicz bronił się tem, że prawie każdego tygodnia przez dwa dni przeprowadzał kontrolę gospodarki kasowej i materjałowej, a jedynie za miesiąc maj 1924 r. nie przeprowadzał kontroli osobiście, bo polecił przeprowadzić ją komisji przez siebie wyznaczonej. Komisja jednak wówczas kontroli nie przeprowadziła, a to z tego względu, że właśnie w tym czasie przyjechała komisja z intendantury, która dokładnie przeprowadziła kontrolę.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy wyjaśnili że winę ponosi wyłącznie por. Iwicz, gdyż w sposób podstępny fałszował książki i dokumenta, przystąpiono do przesłuchania świadków, a to porucznika Podlaskiego, który z ramienia intendantury przeprowadzał skontrum w maju 1924 r. następnie przesłuchano sierżantów Hodurę i Rządcę, którzy razem z por. Iwiczem pracowali w komisji gospodarczej, a który to Hodura jest szwagrem oskarżonego por. Iwicza. Na tem rozprawę odroczono do piątku.

Rozprawie przewodniczy płk. K. S. dr Kappel. bronią: kpt. Cepurskiego odwokat dr Tadeusz Kwieciński, zaś majora Sielewicza adwokat dr Schonwetter, oskarżenie wnosi major K. S. dr Nackowski.

O NADUŻYCIA W DYREKCJI ROBÓT PUBL.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko dyrektorowi dyrekcji robót publicznych, Handzelewiczowi, jego zastępcy Ulejskiemu i głównemu dostawcy dla ministerstwa robót publicznych, Hirschfeldowi, oskarżonym o nadużycia na szkodę skarbu państwa przy wykonywaniu zamówień na materjały budowlane. Do rozprawy powołano 66 świadków. Rozprawa potrwa 3 dni.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ.

W drugim i trzecim dniu procesu warszawskiego przeciw komandorowi Bartoszewicz-Stachowskiemu i tow. przesłuchiwano głównego oskarżonego Bartoszewicza. Przestawił on historję swego życia, poczem zaprzeczył wszelkim stawianym mu zarzutom, nazywając je albo plotkami, albo odpierając je, powołując się na różne akta. Oskarżony występuje z dużą pewnością siebie, posługuje się stosami swoich dokumentów, operuje pamięciowo wielkim zasobem dat i liczb i w toku zeznań daje do poznania, że w procesie nastąpią różne niespodziane i rewelacyjne momenty.

W ciągu wczorajszej rozprawy w jego zeznaniach zaczęły się ujawniać sprzeczności.

Sąd postanowił wczoraj powołać trzeciego eksperta rachunkowego dla zbadania wykazów, które mają dowodzić, że transakcje, zawarte przez Bartoszewicza-Stachowskiego, przyniosły zysk dla skarbu państwa.

PROCES VOLKSBUNDU

Z Katowic donoszą:

W drugim dniu rozprawy sądowej przeciwko członkom niemieckiego Volksbundu, przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Ich zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy.

Komunistyczne awantury w sejmie pruskim

Jak donosiliśmy, w Sejmie pruskim podczas wtorkowych obrad nad odszkodowaniem dla Hohenzollernów, przyszło do długotrwałych burzliwych występów posłów komunistycznych, którzy demonstrowali przeciw odszkodowaniu. Wedle sprawozdań pism berlińskich, komunistyczni posłowie zgłaszali ciągle coraz to nowe wnioski, urządzając obstrukcję. Na przedpołudniowych obradach w czasie kłótni między komunistami a demokratami, jeden z posłów komunistycznych rzucił plikę aktów na demokratę Riedla. Do awantur przyłączyła się **galerja, z której wygłaszano mowy do posłów.** Gdy straż sejmowa zaczęła usuwać demonstrantów z galerji, posłowie komunistyczni usiłowali temu przeszkodzić. Ostatecznie galerję opróżniono.

Na wieczornem posiedzeniu obstrukcja komunistów wzrosła. Wciąż się wywiązywały **bójki z nacjonalistami.** W pewnym momencie posypał się na nich ze strony komunistów **grad kałamarzy, szklanek i oderwanych pulpitów.** Przewodniczącemu wyrwano dzwonek z ręki i poturbowano go. Obrady musiano przerwać. Po przerwie przewodniczący ogłosił wydalenie kilku posłów komunistycznych **na szereg posiedzeń.** Jednego z nich, który siedział demonstracyjnie i palił cygaro, wyniosła z Izby na rękach straż sejmowa.

Po tym incydencie komuniści opuścili Izbę, złożywszy deklarację, że ustępują, bo nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za udział w rabunku, dokonywanym przez Hohenzollernów na narodzie niemieckim.

Ostatecznie Sejm przyjął w drugiem czytaniu projekt rządowy o odszkodowaniu dla Hohenzollernów.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 14 października. Prezydent policji berlińskiej zakazał zapowiedzianych **na czwartek wieczór publicznych demonstracyj komunistów** przeciw umowie z Hohenzollernami o odszkodowanie. Ponieważ komuniści zapowiedzieli, że w czasie trzeciego czytania ustawy o umowie, **w piątek, urządzą nowe awantury protestacyjne,** przeto prezydjum sejmu pruskiego wydało odpowiednie zarządzenia, zabezpieczające spokój obrad.

Komunistyczny poseł do sejmu, **Schulz,** który w czasie wtorkowych awantur w sejmie uderzył w twarz posła socjalistycznego Osterrotha, został wczoraj w chwili opuszczania gmachu sejmu **napadnięty przez synów posła i obity szpicrutami.**

Holandja zostawia Wilhelmowi swobodę powrotu

Haga, 14 października (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych oraz urzędowe koła holenderskie nie posiadają żadnych wiadomości o tem, jakoby b. cesarz Wilhelm zamierzał opuścić Holandję. W związku z temi informacjami rząd holenderski przypomina, iż w sprawie b. cesarza Wilhelma **nie wiążą go wobec państw sprzymierzonych żadne zobowiązania.**

Pokojowość polityki polskiej stwierdza minister Zaleski

P. min. spraw zagranicznych Zaleski w wywiadzie prasowym przedstawił w rzeczowym zarysie nasz stosunek do najważniejszych obecnie **zagadnień międzynarodowych.**

Na wstępie zaznaczył min. Zaleski bezwzględną **pokojowość polityki polskiej,** jako naczelną i tradycyjną jej zasadę.

Obecnie Polska przystępuje do **kontynuowania rokowań handlowych z Niemcami.** Rząd polski przystępuje do nich z dobrą wolą, dlatego też minister jest zdania, że o ile i druga strona przeciwstawi nam również dobrą wolę, to rokowania te wkrótce zakończone będą pomyślnie.

W sprawie zaś **zbliżenia francusko-niemieckiego,** które w Polsce wywołało pewne zaniepokojenie, zauważył p. minister, że na odprężenie stosunków francusko-niemieckich musimy **zapatrywać się z całym spokojem.** Tyle nas łączy interesów natury moralnej i materjalnej z Francją, że o jakiemkolwiek oziębieniu tych stosunków nie może być mowy. Ani Francja, ani my nie mamy i **nie mieliśmy nigdy żadnych celów agresywnych.** Niedawno — mówił minister — byłem we Francji i przekonałem się tam, że **sympatje do Polski bynajmniej nie słabną.** W tych warunkach będziemy patrzyli miłem okiem na wszelkie poczynania Francji w kierunku **normalizacji** jej stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Możemy bowiem być pewni, że **Francja nigdy nie zechce naszym kosztem otrzymywać jakichkolwiek korzyści.**

To, że część prasy niemieckiej chciałaby naruszenia granic wschodnich Rzeszy na naszą niekorzyść, nienależy brać również zbyt poważnie. To nie są — zdaniem p. ministra — poglądy całego narodu niemieckiego, a w każdym razie nie obecnego rządu niemieckiego. Niemcom, tak jak i innym narodom europejskim potrzebny jest przedewszystkiem **pokój** dla odbudowania swego bytu ekonomicznego, a pokój — zaznacza z naciskiem minister — może być utrzymany **jedynie przez poszanowanie istniejących traktatów.**

Odnośnie zaś do t. z. **bloku antysowieckiego,** kierowanego rzekomo przez Anglję, a w którym Polska bierze rzekomo czynny udział, oświadczył minister, że nie posiada żadnych dowodów, któreby wskazywały na istnienie takiego bloku. Jak najkategoryczniej stwierdza, że **nikt nigdy nie proponował Polsce wzięcia udziału nie tylko w żadnym bloku, ale i w jakiejkolwiek akcji, wymierzonej przeciwko naszemu wschodniemu sąsiadowi.**

W końcu wypowiedział p. minister kilka uwag na temat naszego wejścia do Rady Ligi Narodów i słusznie podniósł, że Polskę czekać tam będzie wielka praca nie tylko w sprawach, które ją bezpośrednio dotyczą.

TELEGRAMY

Pogłoska o zmianie ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 października. »Kurjer Poranny« podaje pogłoskę, jakoby ministerstwo skarbu zaproponowane zostało finansiście **Landauowi,** który jednak ze względu na swoje zajęcia i złączoną z tem konieczność pobytu w Anglji **nie przyjął tej propozycji.**

Koniec misji pp. Duhamela i Chenneriera

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 14 października. Jak już donieśliśmy, pp. **Duhamel i Chenerier opuścili Warszawę,** zrażeni nieprzychylnem przyjęciem, jakie ich spotkało w Warszawie. Jak się dowiadujemy, p. Duhamel usiłował wygłosić odczyt, podobno czysto literacki, jednak Protektorat opieki nad więźniami, do którego p. Duhamel udał się o urządzenie odczytu, oświadczył, że nie podejmie się tego. P. Duhamel przyjął wczoraj przedstawicieli związków zawodowych i instytucyj kulturalnych oraz kilku posłów skrajnie lewicowych. P. Duhamel oświadczył, że zabierze głos w sprawie aresztowania p. Rzymowskiego. W rozmowie z min. Zaleskim, który przyjął p. Duhamela, wyraził ten ostatni przekonanie, że w interesie Polski leży zaprzestanie represyj politycznych i uwolnienie więźniów z aresztów śledczych.

P. Duhamela żegnali na stacji komuniści i posłowie grupy Wojewódzkiego, pomiędzy którymi a policją doszło do małego starcia słownego.

Sprawa Chorzowa

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 14 października. Jak słychać, w bieżącym tygodniu odbędzie się szereg konferencyj międzyministerjalnych, na których będzie definitywnie ustalona odpowiedź rządu polskiego na notę niemiecką w sprawie Chorzowa. Na konferencje te został wezwany z Hagi przedstawiciel Polski w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości, **Mrozowski.**

Rozdział administracyjny niemieckiego Śląska

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 14 października. Sejm pruski przyjął przedłożenie rządowe w sprawie podziału dotychczasowej prowincji śląskiej na prowincje dolno- i górnośląską.

Nie będzie przedwczesnej ewakuacji zagłębia Saary

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 14 października. Poincare przyjął w Strasburgu liczne delegacje i wizyty ofcjalne Jak donosi »Journal«, Poincare miał przytem oświadczyć, że **rząd francuski nie zamierza pod żadnym pozorem i w jakiejkolwiek formie opróżnić załębia Saary przed terminem, wyznaczonym w traktacie wersalskim.**

Niesmaczna scena

Z Paryża donoszą 13 bm.:

Królowa Marja rumuńska odjechała dnia 12 bm. w towarzystwie ks. Ileany z Paryża do Cherbourga, skąd na pokładzie parowca »Lewiatan« uda się do Ameryki. Na dworcu, gdy odbyło się już pożegnanie królowej z oficjalnemi osobistościami, wypadł nagle z tłumu wysoki blondyn, który rzuciwszy się na kolana przed królową, usiłował pocałować ją w rękę. Po krótkiej chwili przestrachu, królowa poznała w młodym człowieku swojego syna, byłego następcę tronu Karola, który od czasu wyrzeczenia się tronu nie widział swojej matki. Królowa wzruszona uścisnęła go, poczem wsiadła do pociągu, który ruszył zaraz.

Zamach na poselstwo angielskie w Tokio

Tokio, 14 października (AW). Ze strony chińskiej, Anglikom nie sprzyjającym **usiłowano podpalić gmach tut. poselstwa angielskiego.** Udało się jednak naczas **pożar ugasić.**

Wyrok w procesie fałszerzy 1.000-frankówek

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 14 października. Królewska kurja jako trybunał kasacyjny wydała dziś **wyrok w procesie fałszerzy franków. Kara ks. Ludwika Windischgraetza została złagodzona** z 4 lat ciężkiego więzienia na 4 lata więzienia, kara **Nadossyego** z 4 lat ciężkiego więzienia na 3½ lat więzienia, sekretarza Windischgraetza **Raby** z 1 roku ciężkiego więzienia na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Kara byłego dyrektora instytutu kartograficznego Haitsa w wysokości 1 roku ciężkiego więzienia została zatwierdzona. Kara technicznego kierownika tego instytutu majora Goroe została zniżona z 1½ na 1 rok ciężkiego więzienia.

DZIAŁ GIEŁDOWY

EFEKTA MOCNIEJ.

Kraków, 14 października.

Dzisiaj w prywatnych obrotach na rynku efektów dała się odczuć silniejsza chęć kupna, jakoteż i zwyżka kursu. Niektóre papiery zyskały dość znacznie na kursie, jak Górka, Chybie, Zieleniewski, Siersza utrzymane. Ruch ożywiony. Obroty większe. Kursa przedstawiają się następująco: Tohn 0.20, Zieleniewski 12.75—13, Górka 16—16.50, Siersza Górnicza 3.60—3.15, Chodorów 108 do 110, Chybie 5.40—5.70. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13—13.25, Lokomotywy 1.60, Bank Polski 75—76.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja utrzymana, zainteresowanie jakoteż i obroty stosunkowo dość znaczne, przy wystarczającej ilości towaru. W Krakowie gotówka 9.06—9.07, bankowe czeki 9.06, Warszawa gotówka 9.06—9.06½, bankowo czeki i gotówka 9.01½, we Lwowie gotówka 9.06 towar, czeki bankowo 9.05, Katowice gotówka 9.06—9.07, czeki 9.04½. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak i u nas przy tendencji utrzymanej. Usposobienie spokojne. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówką 8.97, czeki 8.98

Zurych, 14 października. Paryż 14.80, Londyn 25.11 1/8, Nowy Jork 5.17½, Belgja 14.41¼ Włochy 20.82 9/16, Hiszpanja 77.05, Holandja 207.03, Berlin 123.18 3/4, Praga 15.32½ Warszawa 58.

Wiedeń, 14 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 105. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

Pobyt ministra pracy w Krakowie

Minister pracy dr Jurkiewicz, w towarzystwie urzędnika ministerstwa, Pruchanowicza i naczelnika wydziału pracy w województwie krakowskiem, dra Kwiatkowskiego, zwiedził dziś o godz. 11 państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami oraz obwodowe biuro funduszu bezrobotnych. Informacyj udzielali p. ministrowi kierownik urzędu pośr. pracy, dr Müller i kierownik obwod. biura funduszu bezrobotnych, Prelle.

ZBIEGOWISKO ULICZNE. Wczoraj między g. 9 a 10 rano Rynek Gł. był widownią wielkiego zbiegowiska ludzi, które wywołało zajście pewnego osobnika z policjantem. Osobnik ów, nazwiskiem Franciszek Cyganek, miał się rzucić bez powodu na policjanta, któremu podczas szamotania puścił krew z nosa. Na pomoc zaatakowanemu policjantowi nadbiegło kilku innych posterunkowych, którzy po ubezwładnieniu Cyganka, wśród tłumów gawiedzi, doprowadzili do komisarjatu.

Ze sportu

I. F. C.—WISŁA.

Zawody powyższe odbędą się w niedzielę. Przeciwnikiem Wisły będzie najlepsza drużyna górnośląska, której gracze tacy jak Pol, Heidenreich, Görlitz, Kozok II. i inni stale reprezentują barwy G. Śląska. Drużyna ta ma za sobą takie rezultaty jak zwycięstwa nad Wackerem z Wiednia, 4:1. Cracovia 4:1, Wartą 4:2, Ł. K. S. 4:0 i t. d. Wobec tego ciężkie będzie miała zadanie przed sobą Wisła, a same zawody przedstawiają się wysoce interesująco.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ.

Zorganizowane staraniem Z. K. S. Makkabi wzbudziły wielkie zainteresowanie dzięki udziałowi znanej lekkoatletki Konopackiej w Warszawie. Miejscowe klubu zgłosiły gremjalnie udział swych zawodniczek, m. in. debiutować będą poraz pierwszy lekkoatletki Wisły i prawdopodobnie A. Z. S-u.

SENSACYJNA DYSKWALIFIKACJA SŁYNNEGO BOKSERA MURZYŃSKIEGO.

Jak donoszą z Nowego Jorku, bokser murzyński Harry Wills, był rywal Dempseya i Tunneya, stoczył wczoraj w Bostonie walkę z Sharkeyem. W 13 spotkaniu Wills został zdyskwalifikowany za niehonorową walkę. W ten sposób Wills zostaje wyeliminowany z szeregu współzawodników o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej podczas, gdy Sharkey wysunął się na pierwsze miejsce konkurentów o mistrzostwo świata przeciw Tunneyowi.

NAJLEPSI TENNIŚCI NA ŚWIECIE.

Dorocznym zwyczajem Anglik Myers ogłosił tegoroczną listę najlepszych tennistów, która brzmi jak następuje: panie: Longlen, Godfree, Alvares, Mallory, Ryan, Browne, Fry, Watson, Jessup i Vlasto. Panna Wills nie została zamieszczona (na drugiem miejscu), z powodu choroby w roku bieżącym. Panowie: Lacoste, Borotra, Cochet, Johnston, Tilden, Richards, Harada, Alonso, Kinsey i Brugnon.

A więc po raz pierwszy na czołowych trzech miejscach znaleźli się Francuzi.

PRZECIWKO EMIGRACJI GRACZY PIŁKARSKICH

do Ameryki, wystąpiła Fifa do związku amerykańskiego. Jednocześnie kluby austrjackie ogłosiły amnestję dla graczy, którzy uciekli do Ameryki i zechcą powrócić do Wiednia.

ROZBICIE TURECKIEJ ORGANIZACJI FOOTBALOWEJ.

W Turcji przyszło do skandalu bodaj że nie notowanego w piłkarstwie, z powodu »pogromu« jakiego doznała reprezentacja Turcji na tournée europejskim.

Z tego to powodu nastąpił rozłam w związku i wielkie wrzenie między graczami głównie w klubie Gallafa Serail. Związek zestawił na mecz z Egiptem drużynę, ale parutysięczna publiczność naprózno czekała na rozpoczęcie zawodów. Gracze bowiem nie usłuchali związku. Udało się wreszcie sklcić jedenastkę, która poniosła klęskę 2:0.

Budowa i odbudowa mostów

Wiele energji i pracy włożyło ministerstwo robót publicznych w dzieło odbudowy zniszczonych przez wojnę mostów w naszym kraju. Mimo nader szczupłych funduszów, asygnowanych na ten cel przez rząd, dotychczasowy bilans wykonanych robót przy budowie nowych i odnawianiu zniszczonych mostów przedstawia się dość okazale. Podajemy go poniżej w ogólnych zarysach:

W okresie trzech lat (1924—1926) w województwie warszawskiem wykonano: drewniany most na Narwi pod Wierzbicą, długości 280 metrów, przebudowano mosty na Wiśle pod Wyszogrodem, długości 800 metrów i zakończono w tych dniach most żelazny na Bzurze pod Sochaczewem, długości 70 metrów. Nadto zbudowano i odnowiono średnich mostów o ogólnej rozpiętości 1.200 metrów.

W województwie łódzkiem zbudowano drewniane mosty na Warcie pod Kolem, długości 160 metrów i pod Koninem, 100 metrów. Buduje się żelazny most na Nerze pod Rzgowem, 26 metrów. Oprócz tego średnich mostów zbudowano i odnowiono 28 ogólnej długości 900 metrów.

W województwie lubelskiem stanęły mosty drewniane na Bugu pod Dorohuskiem, 285 m., na Sanie pod Krzeszowem, 285 m., i na Wieprzu pod Szczekarkowem, 175 m. Ponadto zbudowano i odnowiono 25 mostów średnich, długości 1.400 metrów.

W województwie kieleckiem zbudowano mosty na Wiśle pod Szczucinem, 320 metrów i pod Sandomierzem, 460 metrów. Znajduje się w budowie most żelazny na Czarnej Przemszy pod Mysłowicami, 30 metrów. Zbudowano i odnowiono mostów średnich 15, długości 500 metrów.

W województwie krakowskiem częściowo odbudowano mosty: żelazo-betonowy na Sole pod Oświęcimem, 150 metrów, na Dunajcu pod Zgłobicami, 240 metrów, na Białej pod Tryprzem, 44 metrów, oraz żalazny na Rabie pod Gdowem, 115 metrów. Znajduje się w robocie rozpoczęty niedawno most żelazny na Wiśle w obrębie Krakowa, rozpiętości 146 metrów. — W roku przyszłym most ten zostanie ukończony, o ile miasto pokryje 50 procent kosztów budowy. Odbudowano lub zbudowano 25 nowych mostów, długości 1.800 metrów.

W województwie lwowskiem: zbudowano most drewniany na betonowych filarach na Sanie pod Liskowem, 145 metrów, takiż drewniany, kratowy pod Zarzeczem, 200 metrów, i dokończa się częściowa odbudowa mostu żelaznego również na Sanie pod Skołoszowem, 175 m. Nadto zbudowano i odnowiono 50 mostów, długości 2.100 metrów.

W województwie poznańskiem zbudowano most żelazo-betonowy na Warcie w Poznaniu, 86 metrów, mosty żelazne na Prośnie pod Robakowem, 80 metrów, i pod Bogusławiem, 80 metrów. W województwie poleskiem odbudowano mosty: na Bugu pod Brześciem, 100 metrów, na Turji pod Buzakami, 100 metrów, na Muchawcu pod Bulkowem, 117 metrów, i na Przywdzie pod Lubiszczycami, 90 metrów. W stanie budowy znajdują się nowe mosty: na Lesnej pod Tuchieniczami, 138 metrów, na Stochodzie pod Uchryniczami, 138 metrów, i na Prypeci pod Szlapaniem, 135 m. W województwie białostockiem wykonano most na Narwi pod Bokinami, 300 metrów, budują się mosty na Supraśli pod Fastami, 80 metrów, na Biebrzy pod Lipskiem, 96 metrów, na Narwi pod Strękową Górą, 340 m. W województwie wołyńskiem zbudowano mosty na Styrze pod Rożyszczami, 170 m. i na Horyniu pod Stepaniem, 140 metrów. — W województwie wileńskiem zbudowano mosty pod Rymszynistami na Wilji, 140 m., pod Hermanowiczami i na Dziśnie, 90 metrów i pod Pieriewozami na Wilji, 137 metrów. — W województwie nowogrodzkiem zbudowano mosty na Niemnie pod Szczorsami, 200 metrów i pod Mikołajowem, 300 metrów.

W województwie stanisławowskiem znajdują się w budowie mosty żelazo-betonowe na Bystrzycy Czarnej pod Mykityńcami, 126 metrów i pod Nadwórną, 123 metrów. Zbudowano mosty na Łomnicy pod Wistową, 137 m. i na Świcy pod Wygodą, 105 metrów.

Nadto w województwie poznańskiem, poleskiem, białostockiem, wołyńskiem, nowogrodzkiem, pomorskiem i tarnopolskiem odbudowano i postawiono 200 zgórą mostów średnich, długości 7.870 metrów.

Diarjusz ekonomiczny

— **Posiedzenie Rady kolejowej,** poświęcone zagadnieniom budowy nowych linij kolejowych, odbędzie się dn. 29 b. m. Posiedzenie to poprzedzone będzie przez posiedzenie komitetu taryfowego i eksploatacyjnego.

— **Podobno istnieje projekt wydania rozporządzenia w sprawie ulg celnych** na przywóz maszyn, służących do usprawnienia produkcji, a niewyrabianych w kraju, w wysokości 30 proc. zasadniczej stawki celnej, podczas gdy obecna dochodziła do 20 proc.

— **Polska, nie należąc do międzynarodowego kartelu żelaznego,** wyjdzie na tem dobrze, jak twierdzą pewne koła. Przyszłość pokaże, czy tak będzie w istocie.

— **Port rzeczny w Tczewie wykazuje stały wzrost przeładunku węgla.** I tak, gdy w kwietniu przeładowano 2.600 ton, to w czerwcu 17.000 ton, w lipcu 28.000 ton, a we wrześniu 43.000 ton, to jest tyle, co w Gdyni.

— **Minister skarbu w Stanach Zjednoczonych** zapowiada, że w roku bieżącym nadwyżka dochodów państwowych nad wydatkami dosięgnie prawdopodobnie 185 miljonów dolarów. Szczęśliwy kraj!

— **Rokowania w sprawie konwencji kolejowej z Czechosłowacją** odbywają się ciągle w Warszawie.

— **Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o generalnej dyrekcji kolei** przygotowywane jest w przyspieszonym tempie w ministerstwie komunikacji w związku z reorganizacją kolei na przedsiębiorstwo państwowe.

Informacje przemysłowe i handlowe

POLITYKA WALUTOWA BANKU POLSKIEGO. Onegdaj odbyła się w Banku Polskim konferencja przy udziale delegatów banków dewizowych, na której omawiano położenie walutowe. Dyrektor Banku Polskiego, p. Mieczkowski, stwierdził, że trwająca nadal aktywność bilansu handlowego pozwala liczyć na dostateczny dopływ walut do banków. Rozporządzenie o biletach państwowych, uchwalone onegdaj, zapewnia stopniowe zmniejszenie emisyj państwowych środków wymiany. Bank Polski będzie w dalszym ciągu zaspakajał całkowite zapotrzebowanie dewiz na giełdzie, wywołane koniecznością regulowania zobowiązań wobec zagranicy.

PROJEKT USTAWY O ROZBUDOWIE DRÓG. Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt ustawy, który przewiduje opodatkowanie wszystkich koni i motorów pociągowych w kraju z tem, że dochód z tego podatku byłby zużyty całkowicie na rozbudowę, przebudowę i remont sieci szosowej w Polsce, podupadającej z roku na rok i znajdującej się obecnie w stanie opłakanym. — Płatnicy tego podatku nie byliby pociągani do żadnych analogicznych opłat z tytułu innych podatków samorządowych lub państwowych. Według prowizorycznych obliczeń, dochód z tego podatku wyniósłby około 75 miljonów złotych, co przewyższa 8-krotnie dotychczasowe wydatki państwa i samorządu na inwestycje drogowe i da możność o wiele szybszej rozbudowy dróg szosowych, niż dotychczas. Czynniki rządowe odnoszą się do tego projektu zdecydowanie przychylnie, tak, że będzie on w najbliższym czasie wniesiony do Rady ministrów.

ROZBUDOWA PORTU I MIASTA GDYNI. Sprawa budowy miasta Gdyni przedstawia dosyć znaczne trudności. Obecnie kończy się budowę kapitanatu, jako też osiedli dla urzędników budowy portu. Na wiosnę, po rozszerzeniu kapitanatu, urząd marynarki handlowej będzie przeniesiony z Wejherowa do Gdyni. Budowa dwóch dźwigów mostowych dla eksportu węgla jest na ukończeniu, a po odpowiedniem wyszkoleniu ich personalu, oba dźwigi w końcu b. m. powinny być oddane do użytku. Z chwilą ich uruchomienia, listopad powinien dać co najmniej 70.000 ton eksportu, grudzień 90.000, a styczeń przyszłego roku przeszło 100.000 ton. Następnie rozważaną jest kwestja urządzeń węglowych u nadbrzeży 200 m. długości a 8 m. głębokości, które winny być ukończono 1 stycznia. Te nowe urządzenia mają być ostatniem słowem techniki o wydajności 150.000 ton miesięcznego eksportu.

Opuszczanie kesonów i ustawianie ich na miejscu posuwa się naprzód. Na terenach, uzyskanych na nadbudowie kesonów, rozpocznie się montaż magazynów, rozmiarów 100×45, który zostanie zapewne uruchomiony z wiosną.. Program dalszej budowy nadbrzeży w basenie wewnętrznym uległ pewnym zmianom, tak, że sprawa budowy elewatorów zbożowych, projektowana na początek roku 1929, już w roku przyszłym stanie się aktualną. — Ponieważ po przerwaniu szosy między Gdynią i Oksywją cały ruch kołowy i pieszy odbywał się przy pomocy promu, co jednak powodowało znaczne trudności komunikacyjne, prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości zapoczątkowana będzie budowa szosy okolnej, oraz wiaduktu nad torami kolejowemi.

Ze względu na ciągle wzrastający ruch portowy stało się również konieczne nabycie holownika portowego.

Budowa portu wojennego, w ramach przewidzianego programu, jest na ukończeniu, a budowa portu rybackiego jest tak daleko posunięta, że przed zimą uda się przypuszczalnie stworzyć chociaż skromne schronisko dla łodzi rybackich.

POMYŚLNA SYTUACJA WĘGLOWA W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM. Ubiegłe dwa miesiące były niezwykle pomyślne dla krakowskiego zagłębia krakowskiego. Podczas gdy w lipcu zagłębie węglowe wywiozło zaledwie 18.00 ton, to już w sierpniu eksport wzrósł do 115.000 ton i utrzymał się w tych granicach do września. W miesiącu tym wywieziono 113.5 tysięcy ton. Największym konsumentem węgla krakowskiego jest Anglja, która z zagłębia sprowadziła w ubiegłym miesiącu przeszło 106.000 ton. Pomyślna konjunktura nie pozostała bez wpływu i na rozmiary produkcji, która w ostatnich dwóch miesiącach wykazała wzrost. W sierpniu wydobyto 246.5 tysięcy ton, o we wrześniu 285.4 tysięcy ton.

Z PRZEMYSŁU RAFINERYJJNEGO. W pierwszem półroczu roku bieżącego 29 polskich rafineryj przerobiło 373.7 tys. ton ropy, z czego rynek krajowy zużył 120.8 tys. ton. W stosunku do pierwszego półrocza roku ubiegłego, poprawa wynosi 8 procent. Eksport przerobów naftowych za granicę wzrósł ze 170.9 tysięcy ton w pierwszem półroczu na 213.7 tysięcy ton w pierwszej połowie roku bieżącego. Pomimo utraty rynku niemieckiego, który był odbiorcą prawie 40 procent naszego eksportu naftowego, zdołaliśmy powiększyć nasz eksport, dzięki zdobyciu nowych rynków zbytu, tak, że obecnie największe ilości przerobów naftowych idą do Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji, Francji i t. d. Nadto 94 tysięcy ton eksportujemy do Gdańska, który pośredniczy w wywozie naszych produktów naftowych głównie do krajów skandynawskich i Anglji. Do Niemiec wywieziono tylko 8 tysięcy ton. Wartość naszego eksportu naftowego wynosiła w pierwszem półroczu b. r. 55.6 miljonów złotych.

ZWYŻKA CEN JAJ. Cena jaj podniosła się w Warszawie w dniu 11 bm. do 245 złotych za skrzynię, zawierającą 1.440 sztuk, czyli o 10 złotych w ciągu tygodnia. Również podniesiona została cena jaj eksportowych, która wynosiła 31—31.5 dolarów za skrzynię franco granica. Dowozy zaczęły się zmniejszać. Okoliczność ta obok zmniejszenia się eksportu jaj rosyjskich, oraz zwyżkowej tendencji na rynku niemieckim wpływa i na nasz rynek zwyżkowo.

W SPRAWIE WYWOZU OWOCÓW I JARZYN. Według danych, otrzymanych przez Izby przemysłowo-handlowe w Polsce, duże ilości jabłek i gruszek, jak również jarzyn, owoców suszonych i konserwowanych, importuje Danja. Najdogodniejsza droga transportu jest przez Gdańsk lub Gdynię. Również Szwajcarja wykazuje zainteresowanie dla polskich owoców, jarzyn, oraz roślin leczniczych Szczegółowe wiadomość z adresami importerów zainteresowani znaleść mogą w Izbach przemysłowo-handlowych, gdzie również znajdują się listy eksporterów pomarańcz z Włoch do Polski.

TRUDNOŚCI TRANSPORTOWE PRZY EKSPORCIE DRZEWA Z POLSKI. Przydział wagonów dla ładunku drzewa na eksport stale się zmniejsza wskutek forsowania transportów węgla i wycofania przez kompanje wiedeńskie, oraz Niemcy pożyczonych Polsce węglarek. Onegdaj warszawska dyrekcja kolejowa zawiadomiła zainteresowanych przemysłowców drzewnych, że wstrzymuje na razie przydział wagonów pod ładunki drzewa wskutek braku odpowiedniego taboru.

Krok ten naraził eksport drzewny na wielkie straty i niemożność szybkiego uskuteczniania dostaw terminowych, gdy tymczasem duże ilości drzewa leżą na stacjach i gniją w oczekiwaniu wagonów. Poza tem zbliżają się terminy podatków i zobowiązań, którym, nie wiadomo, czy będzie mógł podołać eksport drzewny, nie mający możności szybkiej dostawy drzewa do odbiorcy. Stosunki te trzeba nareszcie uzdrowić.

POPRAWA ŚROKÓW TRANSPORTU WĘGLA. Sytuacja w zagłębiach węglowych pod względem dostawy wagonów pod ładunek od kilku dni utrudniona wobec strajków w portach niemieckich i uwięzienia na sieci kolei niemieckich około 10 tysięcy polskich wagonów, doznała pewnej poprawy z dniem 11 bm. wobec zakończenia strajku. Obecnie należy się spodziewać stopniowego zwrotu wagonów z Niemiec i dalszej poprawy w dostawie wagonów kopalniom.

NOWELA O RUCHU POJAZDÓW MECHANICZNYCH. Idąc za przykładem państw zachodnio-europejskich, ministerstwo robót publicznych opracowało nowelę o ruchu pojazdów mechanicznych wzamian obowiązującego dziś rozporządzenia z roku 1922. Nowela idzie w kierunku jak najdalszych ułatwień co do uzyskania zezwoleń na kursowanie samochodów i prowadzenie ich przez kierowców.

PRODUCJA HUT ŻELAZNYCH W MAŁOPOLSCE I KONGRESÓWCE. Huty województw kieleckiego i krakowskiego, zrzeszone w Związku Polskich Hut Żelaznych, wytworzyły w lipcu i sierpniu 1926 roku razem 7.123 tony surówki, 34.068 ton wyrobów stalowni i 25.712 ton wyrobów gotowych walcowni. — Produkcja surówki w drugim kwartale b. r. spadła i wynosiła w lipcu b. r. 74.2 procent, a w sierpniu 79.2 procent wytwórczości z lipca, względnie sierpnia 1925 roku. Natomiast produkcja stalowni (bloki martenowskei i odlewy stalowe) i walcowni wybitnie się powiększyła. — W sierpniu b. r. wzrosła wytwórczość stalowni w porównaniu z sierpniem 1925 r. o 20 procent, walcowni zaś o 10.5 procent. Zwiększenie wytwórczości hut zawdzięczać należy przedewszystkiem sprzyjającej konjunkturze wywozowej, powstałej do pewnego stopnia wskutek różnicy kursów złotego, zwrotu cła przy wywozie niektórych produktów gotowych i ożywieniu na rynku wewnętrznym.

SYTUACJA W BIALSKO-BIELSKIM PRZEMYŚLE METALOWYM. W przemyśle maszynowym daje się ostatnio zauważyć lepszy nastrój. Wielkie fabryki maszyn pracują całą parą. Zbyt w kraju jest coprawda niezbyt wielki, jednakże coraz bardziej wzrasta. Dobrze zatrudnione są małe zakłady przemysłu metalowego i maszynowego, korzystające z pomyślnej konjunktury w górnośląskim przemyśle węglowym. Małe warsztaty naprawcze zawalone są robotą.

EKSPORT I IMPORT ŻELAZA DO POLSKI W SIERPNIU B. R. Ogólna ilość wywiezionych produktów hutnictwa żelaznego całej Polski wynosiła w sierpniu b.r. 9.244 ton, podczas gdy przywóz obcych produktów tylko 3.816 ton. Wywieziono 1.390 ton surowca żelaznego, 2.651 żelaza i stali, 2.343 blachy żelaznej i stalowej, 472 wyrobów żelaznych i odlewów stalowych, 2.385 ton rur; przywieziono 685 ton surowca żelaznego, 1.259 ton żelaza i stali, 238 ton szyn, 643 ton blachy żelaznej i stalowej, 363 ton wyrobów żelaznych i odlewów stalowych. 54 ton wyrobów kutych, tłoczonych i wyciskanych i 574 ton rur. Jak widzimy więc, przewyższał w sierpniu b. r. eksport żelaza znacznie import. Nie wywoziliśmy tylko szyn kolejowych, wyrobów kutych, tłoczonych i wyciskanych. 20.4 procent ogólnego wywozu sierpniowego przypada na huty województwa kieleckiego.

POLSKA NAFTOWA KONWENCJA WYWOZOWA. Członkowie kartelu naftowego zawiązali konwencję, mającą na celu ujednostajnienie cen przy wywozie za granicę produktów naftowych. Ceny te franco polska granica wynoszą za 100 kilogramów dla nafty normalnej 3 dolary, gazoliny 1.90 dol. i dla parafiny 12.50 dol. Dotychczas poszczególne rafinerje konkurowały ze sobą cenami przy zdobywaniu zagranicznych rynków.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 13 października 1926 r.

AKCJE:

Siersza Górnicza	3·80—3·85
Nafta Polska	0·28—0·29
Tłuszcze Trzebinia	6·00
Elektrownia	0·22—0·25
Krakus	0·23
Chodorów	106·00
Chybie	4·90—5·60
Piasecki	1·95

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 13 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	9·00—9·02—8·98
Belgja	25·15—25·21—25·09
Londyn	43·77—43·88—43·66
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	25·85—25·91—25·79
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·32—174·76—173·89
Włochy	35·87—35·96—35·79
Sztokholm	241·25—241·85—240·60

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	3·30—3·35
Bank Polski	75·00—74·50—76·00
Bank Zachodni	1·40
Zjedn. ziem. pol.	1·80
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·60
Cerata	0·58
Zijewski	0·16—0·18
Spiess	2·70
Elektryczność	41·00
Częstocice	1·20—1·23
Kosiawice	41·00
Michałów	6·27
Wysoka	2·90
Cukier	2·60 2·55—2·80
Węgiel	63·00—63·50
Nobel	2·30—2·45
Cegielski	13·50—14·00
Fitzner i Gamper	2·00—2·15
Lilpop	15·75
Modrzejów	3·20—3·30
Norblin	1·15—1·16
Ostrowieckie	6·60—6·95
Parowozy	0·25
Rudzki	1·14 1·13 1·17
Ursus	1·5
Zieleniewski	12·25—12·50
Starachowice	1·71—1·80—1·79
Żyrardów	11·90—11·75
Zawiercie	15·75
Borkowscy	1·35—1·28
Haberbusch	63·00—63·50

Odpowiedzialny redaktor

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.